

## Antymonachomachia - Pieśń IV

Autor tekstu: Ignacy Krasicki

Rzadko się kradzież nada kradnącemu,  
Choć ja i pięknym nazwiskiem przywdziejem,  
Choćby służyła dobru publicznemu,  
Nie oczyści się i tym przywilejem.  
Mówmy więc szczerze, mówmy po dawnemu:  
Ktokolwiek kradnie, ten zawsze złodziejem.  
Pięknie czy szpetnie, pomaga czy szkodzi,  
Niech będzie, jak chce, a kraść się nie godzi.

O „Wojno mnichów!” takeś w ręce wpadła,  
Takeś się najprzód zjawiła na świecie:  
Płochosć cię z twoich kryjówek wykradła,  
Ciekawosć fraszki stawiała w zalecie,  
Złość cię rozniosła ślepa i zajadła,  
A sława, która rada bajki plecie,  
Za rzecz szacowną, gdy udała baśnie,  
Pryślaś jak iskra, co parzy i gaśnie.

Byli, którzy cię słusznie zwali fraszką,  
A poważniejszą zatrudnieni pracą,  
Gardząc wspaniale nieszczemną igraszką,  
Nie czytając cię rzekli, żeś ladaco.  
Drudzy, nie wzdęci tak poważną maszką,  
Nad zgrają wierszów gdy czasu nie tracą,  
Rzekli: "Dźwięk próżny, co pozory kryśli,  
Niewart uczonych czytania i myśli".

Rodzaj poetów, co się z słowy pieści,  
Niegodzien u nich względu i szacunku,  
Mędrzec, ważąc istoty i treści,  
Mędrzec, mający wyroki w szafunku,  
W gminnych umysłów tłumie takich mieści  
I w najpodlejszym osadza gatunku,  
Co kunsztem słowa układając zręcznie,  
Łagodnym dźwiękiem omamiają wdzięcznie.

I sprawiedliwe były takich zdania,  
Co im o dobro kraju tylko chodzi:  
"Cóż wiersz pomoże do praw układania?  
Alboż się zboże po wierszach urodzi?  
Próżne są, płocze, niewarte słuchania,  
Więc się ich pisać i czytać nie godzi.  
Nic nie probują, a po cóż je chwalić?  
Najlepiej bajkę i bazarza spalić.

Spalić do szczętu". Ale nim go spalą,  
Wróćmy tymczasem do naszej powieści.  
Bajkę czy prawdę ci gania, ci chwałą,  
Tym jest przyczyną śmiechu, tym boleści.  
Jedni się chlubią, a drudzy się żalą,  
Zgoła zwyczajnym trybem wszystkich wieści  
Miało los dzieło, co po rękach chodzi:  
Złe, gdy przymawia, dobre, gdy godzi.

Po niejednego zakątkach klasztora  
Poszło na ogień; w drugich zachowane.  
Ci błogosławią, a ci klną autora;  
Zgoła umysły były rozerwane.  
Pan wicesgerent śle instygatora [1]  
I w przyszłych sądach rokuje przegranę.  
A jejmość {P:2jejmość — żona wicesgerenta} różnie: krzykliwa lub cicha,  
Gniewa się, miękczy, płacze i uśmiecha.

Szczęściem, i wielkim, dla dzieła autora  
Nigdy Hijacynt w jej domu nie gościł;  
Nikt tam nie bywał prócz ojca przeora,  
Lecz ojciec przeor ustawicznie pościł,  
A jeśli bierał ojca promotora,  
Hijacynt takich wizyt nie zazdrościł:  
Pogardzający marnymi igraszki,  
Pilnował wiernie książek, a nie flaszki.

Prawda, że piękny, udatny i hoży,  
Prawda, że patrzeć na niego aż miło.  
Alboż być pięknym nie ma sługa boży?  
Alboż to grzecznym być się nie godziło?  
Wdzięczna jest skromność, gdy postać ułoży,  
Zda się, iż nowych z nią wdzięków przybyło.  
Niechaj występki wydatnie wyda się sprośnie.  
Cnocie wdzięk nowy niechaj coraz rośnie.

Można ją śmieie z grzecznością skojarzyć.  
I owszem, taka lepiej przykład wdraża;  
Nie jej to przymiot srożyć się i swarzyć,  
Dzikim wspanieniem nigdy nie odraża,  
Nie umie próżnie dziwaczyć i marzyć  
Ani się płochym podejrzeniem zraża.  
Przykładny mile, dziwacznie niesprzeczny,  
Ojciec Hijacynt był święty i greczny.

Ani on wiedział co drukiem podano,  
Pożyteczniejsze bawiły go dzieła;  
Gdy już wieść doszła, co wydrukowano,  
Ani go wtenczas ciekawość ujęła;  
Przeczytał wreszcie, co o nim pisano,  
Lecz się myśl mściwa w sercu nie zawzięła.  
Ani się rozśmiał, ani się zasmucił,  
Lecz dwakroć ziewnął i pismo porzucił.

Tak orzeł, górnym wybująy lotem,  
Ledwo poglądać na niziny raczy,  
A piorunowym nie przelękły grzmotem,  
Kiedy ptaszęta pod sobą obaczy,  
Skrzydeł wspaniałych straszy je łoskotem  
I gdy w ostatniej postrzeże rozpaczy,  
Rzuca plon podły, a lotnymi pióry,  
Ponad obłoki wzbija się i chmury.

Nie z orłów rodu był, choć przewielebny,  
Ojciec Gerwazy od Zielonych Świątek.  
Lubo Hijacynt dał przykład chwalebny.  
I do działania działania szacowny początek.  
Wzgardził nim ojciec, rady mniej potrzebny,

Wzgardził, a rzeczy nowy snując wątek  
Brał je do serca; a gdy zemstę knował,  
Z rzeszą się braci ukonfederował.

Więc chcąc, by jeszcze większe znaleźć wsparcie,  
Wzywał na pomoc inne zgromadzenia.  
Zastał u forty, jakoby na warcie,  
Pannę Dorotę, co chwałę imienia  
Strzegąc, na zemstę czuwała otwarcie:  
Od najpierwszego za czym pozdrowienia  
Zamiast potocznych dyskursów zabawy  
O srogiej burzy wszczął się dyskurs zwawy.

Tam się dowiedział w zapalczywej mowie,  
W srogim wejźrzeniu, udatnym geście  
O całej rzeczy dokładnie osnowie,  
Co powiedano i na wsi, i w mieście,  
Zgoła, co tylko nowiną się zowie,  
Co usta wyrzecz zdołały niewieście.  
Wszystko to było powiedziane różnie:  
Zwawo, dokładnie, zwięźle i pobożnie.

Usłyszał, jako autor złego dzieła  
Od bezbożników na to namówiony,  
Jako go zysków nadzieja ujęła,  
I nawet o tym został upewniony,  
Jakie bezbożność ukaranie wzięła:  
Jak w świętej ziemi nie był pogrzebiony;  
Jak panna Anna na rozstajnej drodze  
Widziała w ogniu jęczącego srodze.

Szczęściem kur zapał. "Niechże sobie pieje!  
- Krzyknął Gerwazy — a ja nie mam czasu!"  
Więc wszedł za fortę, wzmagając nadzieje.  
Wszedł, a wśród zgiełku, wrzawy i hałasu  
Gdy słyszy, jako Honorat boleje,  
Ażeby złemu zabieżeć zawczasu,  
Aby obwieścić, skąd złego przyczyna,  
Wprzód odkaslnąwszy, tak mówić zaczyna:

"O bracia! choć wy bieli, my kafowi,  
Nic to jedności serdecznej nie szkodzi:  
Každy z nas wdzięczność winien zakonowi,  
Bo z tego źródła szczęśliwość pochodzi.  
Łączmy się przeciw nieprzyjacielowi,  
Z małych złączonych rzecz wielka się rodzi".  
"Prawda — Honorat rzekł — i ja wiem o tym,  
To napisano na czerwonym złotym". [3]  
Więc go zaprasza w izbę zgromadzenia,  
Gdzie się żarliwi na odsiecz kupili.  
Pospolitego tam centrum ruszenia,  
Tam źródło rady, jak będą walczyli.  
Na powszechnego odgłos zaproszenia  
Hurmem się zewsząd radni gromadzili.  
Szedł, tknięty zemstą i punktu honorem,  
Pan wicesgerent, ksiądz proboszcz z doktorem.

Przypisy:

[1] instygator (łac. instigator - podżegacz), tu: oskarżyciel publiczny

[3] w tym przypadku chodzi o dukat holenderski z napisem zaczerpniętym z Sallustiusza: Concordia res parvae crescunt, discordia et maximae dilabuntur - dosłownie: Zgodą rzeczy małe się łączą, niezgodą, i największe, na części są rozbite

(Publikacja: 02-08-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1671>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)